



Sygn. akt I UK 171/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o wydanie pisemnej interpretacji przepisów prawnych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 15 stycznia 2015 r.,

1) prostuje oczywistą omyłkę w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że jako datę wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w B. wpisuje " 30 maja 2012 r. " w miejsce "30 maja 2014 r.";

2) uchyla zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 30 maja 2012 r., w ten sposób, że oddala odwołanie A. W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 grudnia 2011 r., zasądzając od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 60 (sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Okręgowym;

3) zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w B. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 grudnia 2011 r. w ten sposób, że uznał za prawidłowe stanowisko zawarte w złożonym przez A. W. wniosku w sprawie podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Wnioskodawca wystąpił o wydanie w trybie art. 10 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 584 ze zm.) pisemnej interpretacji, czy w określonym we wniosku stanie faktycznym podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.; dalej jako: „ustawa systemowa”) z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Wskazał, że będzie zarządzał Spółką [...] S.A. na podstawie umowy o świadczenie usług - kontraktu menedżerskiego, która będzie wykonywana w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez niego jako osobę fizyczną. Na dzień sporządzenia wniosku wnioskodawca podjął czynności zmierzające do założenia działalności gospodarczej mającej za przedmiot - zgodnie z wpisem do ewidencji - zarządzanie i kierowanie w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Do dnia 18 listopada 2011 r. wnioskodawca był zatrudniony w Spółce [...] S.A. na stanowisku prezesa [...] na podstawie umowy o pracę, która uległa rozwiązaniu za porozumieniem stron, jest członkiem zarządu tej Spółki i pełni w niej funkcję zastępcy prezesa. Z dniem 18 listopada 2011 r. wnioskodawca rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej na podstawie wpisu do ewidencji. W dniu 18 listopada 2011 r. wnioskodawca zawarł z Spółką [...] umowę o świadczenie usług - kontrakt menedżerski. Przedmiot umowy został określony w jej rozdziale 2, gdzie wskazano,

że wnioskodawcy, jako menedżerowi, powierza się zarządzanie Spółką, zaś w rozdziale 3 określono szczegółowe zasady wykonywania obowiązków przez menedżera i jego odpowiedzialność. Umowa została zawarta na czas trwania kadencji członków zarządu (która upływa w połowie 2013 r.) i jest wykonywana od dnia 1 grudnia 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie za błędne uznał stanowisko organu rentowego, jakoby brak było podstaw do wydania interpretacji z uwagi na okoliczność, że złożony przez wnioskodawcę wniosek dotyczy sfery uprawnień i obowiązków podmiotu trzeciego - spółki. W świetle bowiem art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej każdy przedsiębiorca może złożyć wniosek o wydanie pisemnej interpretacji co do zakresu i sposobu zastosowania przepisów, zaś rolą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest ocena stanowiska strony występującej z wnioskiem o udzielenie interpretacji przez przedstawienie poglądu dotyczącego rozumienia treści właściwych przepisów prawa i ich zastosowania do konkretnej sytuacji przedstawionej we wniosku. W dalszej kolejności Sąd ten zanegował stanowisko organu rentowego wywiedzione z art. 13 ust. 9 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 361 ze zm.), że umowa kontraktu menedżerskiego jest traktowana jako odrębny tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych, a nie jako umowa wykonywana w ramach działalności gospodarczej, wskazując (z powołaniem się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2007 r., K 11/06), iż przepis ten nie ingeruje w ustrojowe podstawy działalności gospodarczej, a dotyczy wyłącznie opodatkowania i taka jest tylko przedmiotowa granica jego regulacji. Powołując się na poglądy wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 138/08 oraz z dnia 23 czerwca 2009 r., III UK 24/09, Sąd Okręgowy przyjął, że umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem (spółką) lub kontrakt menedżerski, ujęte w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych jako źródła przychodu z działalności wykonywanej osobiście, nie stanowią samodzielnej podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, jeżeli są realizowane w ramach prowadzonej przez przedsiębiorcę (podatnika) pozarolniczej działalności gospodarczej.

Wyrokiem z dnia 23 września 2013 r. Sąd Apelacyjny zmienił powyższy wyrok i oddalił odwołanie wnioskodawcy, dzieląc ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jednak dokonując ich odmiennej oceny prawnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, po pierwsze - interpretacja, o której stanowi art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, nie rozstrzyga o prawach i obowiązkach, a jedynie stanowi potwierdzenie istnienia lub nieistnienia określonych uprawnień i obowiązków w sferze prawa, a po drugie - przedmiotowy wniosek spełniał wszystkie wymagania formalne określone w tym przepisie, w tym został złożony przez przedsiębiorcę. Sąd odwoławczy zanegował jednak zastosowanie w stanie faktycznym sprawy poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 138/08. Wskazał mianowicie, że wnioskodawca był pracownikiem Spółki zatrudnionym na stanowisku prezesa na podstawie umowy o pracę, która z dniem 18 listopada 2011 r. została rozwiązana na zasadzie porozumienia stron. Równocześnie jest członkiem zarządu tej Spółki, pełniąc funkcję zastępcy prezesa. Rada nadzorcza Spółki podjęła uchwałę o rozwiązaniu umów o pracę ze wszystkimi członkami zarządu i ustaliła nową formę zatrudnienia, tj. kontrakt menedżerski. Członkowie zarządu, w tym również wnioskodawca, rozpoczęli z dniem 18 listopada 2011 r. działalność gospodarczą, określając jej przedmiot jako zarządzanie i kierowanie w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej wynika, że cechami funkcjonalnymi działalności gospodarczej są: zarobkowość, zorganizowanie i ciągłość. Nie może zatem być ona określona zamkniętymi ramami czasowymi. Tymczasem działalność gospodarcza prowadzona przez wnioskodawcę ma być realizowana przez wykonywanie umowy o świadczenie usług - kontrakt menedżerski. Jak wynika z preambuły do umowy o świadczenie usług - kontraktu menedżerskiego zawartego pomiędzy wnioskodawcą a Spółką [...] w dniu 18 listopada 2011 r. - jej celem jest stosowanie w zakresie polityki wynagrodzeń członków zarządu najlepszych praktyk rynkowych uwzględniających spółki o wielkości porównywalnej do Spółki, w tym spółki z sektora energetycznego i paliwowego, albowiem dotychczasowe wynagrodzenie członków zarządu było nieadekwatne do nowego statusu Spółki jako giełdowej i negatywnie wpływało na jej konkurencyjność. W zakresie przedmiotu umowy strony określiły go jako

kierowanie działalnością Spółki oraz zarządzanie jej majątkiem. Z pkt 3.5 umowy wynika, że wnioskodawca zobowiązuje się nie angażować w żadną działalność, która mogłaby negatywnie wpłynąć na należyte wykonywanie obowiązków, a w szczególności zobowiązuje się, że bez uprzedniej pisemnej zgody Spółki nie będzie prowadzić działalności gospodarczej innej niż związanej z przedmiotem umowy, na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami, a także zarządzać taką działalnością, ani nie będzie przedstawicielem przy takiej działalności, odpłatnie czy nieodpłatnie wykonywać czynności w ramach przedsiębiorstwa prowadzonego przez innego przedsiębiorcę. Z kolei z pkt 3.7 wynika, że menedżer zobowiązuje się do wykonywania umowy osobiście. Wnioskodawcy ustalono wynagrodzenie miesięczne i premię roczną, a nadto strony zawarły umowę o zakazie działalności konkurencyjnej w trakcie trwania kontraktu oraz w okresie 12 miesięcy po jego rozwiązaniu.

Zdaniem Sądu odwoławczego, aczkolwiek z zawartej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów wynika, że strony mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył (stosunku cywilnoprawnego - umowy typu zlecenia, kontrakt menedżerski lub stosunku pracy), zaś generalnie skutkiem zawarcia umowy o zarządzanie (kontraktu menadżerskiego) nie jest powstanie stosunku pracy, to wskazany we wniosku o interpretację stan faktyczny skłania do uzasadnionego przypuszczenia, że łącząca strony umowa „była co najmniej umową prawa cywilnego, jak nie umową o pracę”. Cechami, które wskazywałyby na jej pracowniczy charakter są przede wszystkim: jej osobiste wykonywanie przez wnioskodawcę, podleganie uchwałom organów Spółki (art. 22 k.p.), obowiązek dbania o mienie Spółki (art. 100 k.p.), charakterystyczny dla umowy o pracę zakaz konkurencji oraz typowe dla stosunku pracy ukształtowanie wynagrodzenia za pracę (kwota miesięcznego wynagrodzenia oraz premia roczna).

W ostateczności jednak, w ocenie Sądu drugiej instancji, bez względu na charakter spornej umowy, jej ukształtowanie nie wyczerpuje pojęcia działalności gospodarczej jako tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym w trybie art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej. Wnioskodawca z dniem 18 listopada 2011 r. zmienił bowiem podstawę prawną swojego zatrudnienia z umowy o pracę na umowę prawa cywilnego, w sytuacji, kiedy faktycznie wykonuje

tę samą pracę, a jej odbiorcą pozostaje wyłącznie Spółka, która zastrzegła sobie prawa własności intelektualnej stworzone przez wnioskodawcę. Zdaniem tego Sądu, pozostaje w sprzeczności z zasadą swobody działalności gospodarczej postanowienie pkt 3.5 umowy, zakazujące wnioskodawcy prowadzenia działalności gospodarczej innej niż związanej z przedmiotem umowy, na własny rachunek lub z innymi osobami, bez uzyskania pisemnej zgody Spółki oraz zakaz angażowania się przez wnioskodawcę w działalność, która mogłaby negatywnie wpływać na należyte wykonywanie jego obowiązków. Takie zawężenie i ograniczenie działalności wnioskodawcy nie daje się pogodzić z prowadzeniem działalności gospodarczej w sytuacji, kiedy wypełnienie samozatrudnienia ma stanowić jedynie wykonywanie kontraktu menedżerskiego. Reasumując, gdyby prowadzoną przez wnioskodawcę działalność gospodarczą sprowadzić tylko do realizacji umowy o świadczenie usług - kontrakt menedżerski, to taka działalność nie spełnia przesłanek z art. 2 ustawy o działalności gospodarczej, gdyż skoro kontrakt menedżerski jest zawarty na czas określony, to nie zostaje spełniona przesłanka „ciągłości” działalności. Trudno też uznać, że działalność taka ma charakter zarobkowy, przez który należy rozumieć osiągnięcie zysku jako nadwyżki przychodów nad stratami. Tymczasem wnioskodawca uzyskuje wprawdzie zarobek, „ale nie z tytułu różnicy między nadwyżką a przychodami”, a jedynie z tytułu wynagrodzenia wskazanego w stałej kwocie 70.000 zł plus premia. Tym samym brak jest przesłanek do uznania, że wnioskodawca prowadzi działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Sąd Apelacyjny wskazał również na odmiennność stanu faktycznego w sprawie niniejszej i w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 138/08, który dotyczył głównie kwestii interpretacji art. 13 pkt 9 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i w którym nie kwestionowano prowadzenia przez zainteresowanego działalności gospodarczej. Ustalono bowiem, że zgłosił on do ewidencji, między innymi, taki przedmiot działalności gospodarczej jak usługi w zakresie zarządzania przedsiębiorstwami, doradztwo w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania. Umowy menedżerskie nie były zatem wyłącznym przedmiotem jego faktycznej działalności, gdyż wykonywał również stałe doradztwo i wynajmował pomieszczenia. Tymczasem w niniejszej

sprawie wnioskodawca - w ramach prowadzonej działalności gospodarczej - może wykonywać właściwie tylko prace objęte kontraktem menedżerskim. W konsekwencji Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że we wskazanym we wniosku o interpretację stanie faktycznym, kontrakt menedżerski stanowi samodzielną podstawę podlegania ubezpieczeniom społecznym z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej.

Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę kasacyjną wnioskodawcy, wyrokiem z dnia 4 listopada, I UK 103/14, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W motywach wyroku Sąd Najwyższy podniósł, że podziela pogląd wyrażony w wyroku z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 138/08 (zaaprobowany w wyroku z dnia 23 czerwca 2009 r., III UK 24/09, LEX nr 518053), iż „art. 20 Konstytucji RP ustanawia zasadę wolności działalności gospodarczej, podlegającej ograniczeniom ustanowionym tylko w ustawie i tylko gdy są konieczne z określonych w niej przyczyn, które jednak nie mogą naruszać istoty tej wolności (art. 31). Przepisy o działalności gospodarczej nie wskazują, aby umowy menadżerskie były wyłączone z działalności gospodarczej. Przeciwnie, działalność gospodarcza dozwolona jest każdemu i na równych prawach. Nie jest już oparta na reglamentacji, lecz tylko na jej ewidencji (tu: art. 14 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). W szczególności więc przy braku definicji, na czym ma polegać usługowa działalność gospodarcza nie można wprowadzać ograniczenia, które nie wynika z ustawy. Pojęcie gospodarczej działalności usługowej nie pozwala przyjąć, że stałe wykonywanie rodzajowo jednej umowy (usługi) i dla jednego podmiotu nie może być działalnością gospodarczą. Brak jest także podstaw do ingerowania w sposób prowadzenia i wykonywania tej działalności, w szczególności do stwierdzenia, że skoro umowy menadżerskie mają być wykonywane tylko osobiście, to wobec tego nie stanowią prowadzenia działalności gospodarczej”.

Sąd Apelacyjny, rozpoznając sprawę ponownie, wyrokiem z dnia 15 stycznia 2015 r. oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego. Powołując się na art. 398²⁰ k.p.c., stanowiący o związaniu wykładnią prawa dokonaną w sprawie przez Sąd Najwyższy, Sąd odwoławczy stwierdził, że niezasadne są zarzuty apelującego naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy

systemowej przez błędną wykładnię i uznanie, że kontrakt menedżerski nie stanowi samodzielnego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, a przychody z tego tytułu nie stanowią podstawy wymiaru składek. Nietrafny, według Sądu drugiej instancji okazał się też zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej, przez błędną wykładnię i uznanie, że osoba wykonująca umowę kontraktu menedżerskiego, prowadząca działalność gospodarczą, która nie wykonuje innych czynności w ramach tej działalności, podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Organ rentowy wywiódł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie prawa materialnego:

1. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, przez jego niezastosowanie i nieuznanie, że wnioskodawca jako członek zarządu Spółki [...] S.A., realizujący kontrakt menedżerski o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o świadczenie usług;
2. art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej, przez przyjęcie, że realizacja kontraktu menedżerskiego przez wnioskodawcę, będącego członkiem zarządu Spółki [...] S.A., o świadczenie usług zarządzania następuje w ramach prowadzonej przez wnioskodawcę pozarolniczej działalności gospodarczej i tym samym stanowi tytuł podlegania przez wnioskodawcę ubezpieczeniom społecznym;
3. art. 2 i 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przez uznanie, że wykonywanie przez wnioskodawcę umowy o świadczenie usług – kontraktu menedżerskiego, którego przedmiotem jest pełnienie funkcji członka zarządu spółki akcyjnej, spełnia przesłanki wskazane w tych przepisach warunkujące uznanie jej za pozarolniczą działalność gospodarczą;
4. art. 38 k.c., przez uznanie, że wnioskodawca prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą uprawniony jest w ramach tej działalności do reprezentowania płatnika Spółki [...] S.A. w ramach zarządu spółki, podczas gdy zgodnie z tym przepisem członek zarządu jako piastun

osoby prawnej może działać tylko jako jej organ, a więc w jej imieniu i na jej rachunek.

Opierając skargę na takich podstawach, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie odwołania wnioskodawcy od zaskarżonej decyzji, a także o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Wnioskodawca w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze Sądu Najwyższego panuje zgodność co do tego, że wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy jest wiążąca dla sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Interpretacja prawna wiąże sąd drugiej instancji niezależnie od odmiennych jej ocen, dokonywanych przez skarżącego. Wedle ukształtowanej praktyki, także Sąd Najwyższy jest związany wykładnią prawa przyjętą uprzednio w tej samej sprawie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2005 r., II CK 413/04 - niepublikowany, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CSK 180/09, LEX nr 536071). Kierując się wskazanymi dyrektywami, Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę ponownie, oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego zmieniającego decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 grudnia 2011 r. w sposób uznający za prawidłowe stanowisko zawarte w złożonym przez A. W. wniosku o podleganiu przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Po wydaniu przez Sąd Apelacyjny wyroku, w dniu 17 czerwca 2015 r. w sprawie III UZP 2/15 (OSNP 2015 nr 12, poz. 163) Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę, zgodnie z którą tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w

zakresie zarządzania w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest umowa o świadczenie usług (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej). Uchwale tej została nadana moc zasady prawnej (art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym; jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.).

Stosownie do art. 62 ustawy o Sądzie Najwyższym, uchwały Sądu Najwyższego mające moc zasady prawnej wiążą składy Sądu Najwyższego, aby od nich odstąpić, konieczne jest wystąpienie do odpowiedniego (zwykle większego) składu Sądu Najwyższego. W przedstawionych okolicznościach ujawnia się dysonans pomiędzy wynikającą z art. 398²⁰ k.p.c. zasadą związania dokonaną przez Sąd Najwyższy wykładnią prawa a zasadą związania składów Sądu Najwyższego uchwałą mającą moc zasady prawnej. Nie jest to problem obcy orzecznictwu Sądu Najwyższego. Prymat zasady prawnej przed związaniem poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wydanym wcześniej wyroku przyjął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 24 listopada 1956 r. (4 CR 575/56, OSPiKA z 1957 r. Nr 1, poz. 8, s. 8). W uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (której nadano moc zasady prawnej) z dnia 25 lutego 1957 r. (I CO 44/56, OSNCK 1958/1/3) stwierdzono, że związanie wykładnią prawa dokonaną w orzeczeniu uchylającym wyrok sądu pierwszej instancji (w owym czasie Sąd Najwyższy był także sądem rewizyjnym) wyjątkowo nie będzie miało miejsca, w razie późniejszego podjęcia uchwały przez całą Izbę lub przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, wpisaną do księgi zasad prawnych, która ustaliła inną wykładnię przepisów prawa. W najnowszym orzecznictwie, wskazać należy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2007 r., III UK 23/07 (OSNP 2008 nr 19-20, poz. 298). Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że związanie wykładnią prawa według art. 398²⁰ k.p.c. nie jest bezwzględne, gdy inna wykładnia wynika z późniejszej uchwały Sądu Najwyższego, która ma moc zasady prawnej. Sąd Najwyższy wskazał, że poważne wątpliwości co do wykładni prawa lub ujawnione rozbieżności w wykładni prawa Sąd Najwyższy wyjaśnia i rozstrzyga w uchwałach. Uchwały pełnego składu, składu połączonych Izb oraz składu całej Izby z chwilą ich podjęcia uzyskują moc zasad prawnych. Skład siedmiu sędziów może postanowić o nadaniu uchwale mocy zasady prawnej. Zachodzące związanie składów Sądu Najwyższego

takimi uchwałami powoduje, że aby od nich odstąpić, niezbędne jest przedstawienie powstałego zagadnienia odpowiedniemu składowi Sądu Najwyższego w celu podjęcia uchwały. A zatem, gdyby w momencie przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania była już określona i wiążąca interpretacja przepisu (zasada prawna), to Sąd Najwyższy uchylając wyrok, nie dałby innej wykładni niż wynikająca z zasady prawnej, chyba że wszcząłby procedurę o jej zmianę. W konsekwencji brak związania Sądu Najwyższego uprzednią wykładnią był dla Sądu Najwyższego w prezentowanej sprawie niewątpliwy. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyrokach z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 5/12 (LEX nr 1228765) i z dnia 1 kwietnia 2015 r., I PK 205/14 (LEX nr 1710342).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela pogląd o pierwszeństwie wiążącej składki Sądu Najwyższego wykładni prawa, dokonanej w mającej moc zasady prawnej uchwale, przed wykładnią prawa dokonaną w wyroku Sądu Najwyższego w okolicznościach wskazanych w art. 398²⁰ k.p.c. Z niezbędnym uproszczeniem, wykładnię prawa należy określić jako wyjaśnianie sensu przepisów prawnych, ustalanie właściwego ich rozumienia, przypisywanie im odpowiedniego znaczenia. Złożoność norm prawnych oraz skomplikowane stany faktyczne w połączeniu z wielką dynamiką zjawisk społecznych uzasadniają potrzebę odwoływania się w procesie wykładania prawa do gremiów cieszących się szczególnie wysokim autorytetem. Możliwość przedkładania zagadnień prawnych odpowiednim składom Sądu Najwyższego stanowi realizację tej potrzeby. Wykładnia dokonywana w ten sposób uwzględnia w największym stopniu doświadczenia praktyki orzeczniczej oraz dorobek teorii prawa i piśmiennictwa, nie sposób zatem odmówić jej pierwszeństwa.

Uwzględniając powyższe, skargę kasacyjną należy uznać za uzasadnioną. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 17 czerwca 2015 r., III UZP 2/16, wyjaśnił, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu i rentowym reguluje art. 6 ustawy systemowej. Stanowi on, między innymi, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej: są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo

innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz są osobami z nimi współpracującymi (art. 6 ust. 1 pkt 4) albo są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz są osobami z nimi współpracującymi (art. 6 ust. 1 pkt 5). Ewentualny zbieg różnych tytułów do podlegania ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu i rentowym reguluje art. 9 ustawy systemowej.

Pojęcie osoby prowadzącej działalność pozarolniczą zostało zdefiniowane dla potrzeb ustawy systemowej i dotyczy osób wykonujących różnego rodzaju działalność na własny rachunek (art. 8 ust. 6 ustawy systemowej). Decydujące znaczenie dla zdefiniowania tego pojęcia mają ustawa systemowa oraz ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność ustawa uznaje osobę (fizyczną) prowadzącą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych (art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej). Według art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przedsiębiorcą w jej rozumieniu jest między innymi osoba fizyczna, wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą. Z kolei działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność m.in. usługowa, a także działalność zawodowa wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły.

Z mocy art. 14 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przedsiębiorcy podlegają obowiązkowi wpisu do ewidencji działalności gospodarczej i mogą podjąć działalność po dopełnieniu tego obowiązku. Według art. 25 ust. 1 pkt 9 ustawy, osoba fizyczna, wpisywana do tej ewidencji (Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej) ma obowiązek wskazać przedmiot wykonywanej przez siebie działalności gospodarczej, zgodnie z tzw. Polską Klasyfikacją Działalności, tym zaś może być działalność polegająca na zarządzaniu spółką. Osoby zatrudnione na podstawie tzw. kontraktu menadżerskiego (rozumianego jako umowa osoby zarządzającej przedsiębiorstwem lub jego częścią, dbającej o jego interesy) są traktowane w praktyce jako osoby zatrudnione na podstawie umowy nienazwanej, dotąd nieuregulowanej w przepisach prawa cywilnego, przypominającej umowę zlecenia, co ma uzasadnienie w ustawie systemowej, w szczególności po jej zmianie

dokonanej ustawą z dnia 23 grudnia 1999 r. (Dz.U. Nr 110, poz. 1118). Wprowadziła ona jako tytuł podlegania ubezpieczeniom (poza umową zlecenia) „inną umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia”. Umowa taka (o świadczenie usług na warunkach zlecenia) stanowi umowę nienazwaną i jako taka nie posiada ustawowo określonych cech definiujących. W wyroku Sądu Najwyższego z 12 listopada 2014 r., I UK 126/14 (LEX nr 1532820), przyjęto, że usługobiorcy w ramach takiej umowy traktowani są jako zleceniobiorcy, są to bowiem umowy wydzielone w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Ich treść obejmuje obowiązek starannego działania, jednak w kształcie niepokrywającym się z definicją żadnej umowy regulowanej w Kodeksie cywilnym, jak też w innych ustawach, zatem jako nienazwane umowy prawa cywilnego ujmowane są jako zawierane między samodzielnym podmiotem zarządcą i przedsiębiorcą zlecającym zarządzanie, mając za przedmiot zarządzanie cudzym przedsiębiorstwem w imieniu przedsiębiorcy (rzadziej w imieniu własnym), na rzecz i w interesie przedsiębiorcy zlecającego oraz na jego rachunek i ryzyko. Umowę o zarządzanie wyróżnia głównie to, że jej zawarcie powoduje przeniesienie przez właścicieli przedsiębiorstwa na osobę zarządzającą (menadżera) uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych i prawnych dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem, a to oznacza samodzielność w zakresie kierowania, swobodę w wyborze sposobu zarządzania, możliwość wykorzystania dotychczasowych kontaktów handlowych, doświadczenia zawodowego, umiejętności organizacyjnych, reputacji oraz własnego wizerunku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, OSNP 2004 nr 6, poz. 94, w którego tezie przyjęto, że zawarcie umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem powoduje przeniesienie przez właścicieli tego przedsiębiorstwa na osobę zarządzającą jako menadżera uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych i prawnych dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem).

Nie budzi w orzecznictwie oraz piśmiennictwie wątpliwości, że nie stanowi odrębnego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych umowa agencyjna, umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, która wykonywana jest w

ramach prowadzonej przez ubezpieczonego działalności gospodarczej. W takim przypadku tytułem do ubezpieczeń jest sama działalność. Zasada ta jednak – w praktyce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – nie odnosi się do menadżerów, którzy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wykonują kontrakt menadżerski lub inną tego typu umowę o świadczenie usług o zarządzanie. Według organu rentowego, w takim przypadku – z uwagi na to, że przychód z wykonywanego w takich warunkach kontraktu menadżerskiego w świetle przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych jest traktowany jako przychód z działalności wykonywanej osobiście, a nie jako przychód z działalności gospodarczej – kontrakt menadżerski stanowi odrębny tytuł do ubezpieczeń społecznych, poza działalnością gospodarczą.

Przy braku ustawowej definicji, na czym polega działalność gospodarcza, może ona przybrać formę (dozwolonej) działalności usługowej, tę zaś może stanowić stałe wykonywanie rodzajowo jednej umowy (usługi) także dla innego podmiotu na jego rachunek, chociaż cechą takiej działalności powinno być działanie we własnym imieniu i na własne ryzyko. Oznacza to, na tle orzecznictwa, że dopuszczalne jest zawarcie tzw. kontraktu menadżerskiego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, a w takiej sytuacji tytułem do podlegania przez menadżera ubezpieczeniom społecznym jest prowadzenie tej działalności (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej), który to tzw. bezwzględny tytuł ubezpieczeniowy „wyprzedza i pochłania wykonywanie umowy menadżerskiej”.

Przedstawiona wyżej sytuacja zmienia się, gdy kontrakt menadżerski zostaje zawarty z członkiem zarządu spółki kapitałowej, jeśli się weźmie pod uwagę, że osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i wydanym na jej podstawie statucie, a działanie organu wywołuje bezpośredni skutek w obszarze praw i obowiązków tej osoby prawnej (art. 38 k.c.) Każda czynność zarządu jest wykonywana w imieniu zarządzanej spółki, a zatem występujący w roli przedsiębiorcy-menadżera członek zarządu jako piastun osoby prawnej może działać tylko jako jej organ (spółka sama), a więc w jej imieniu i na jej rachunek, a nie w imieniu własnym i na swój rachunek (na własne ryzyko).

W spółkach kapitałowych zawarcie kontraktu menadżerskiego z członkiem zarządu kreuje wtórną podstawę powiązania menadżera ze spółką, albowiem

podstawowe znaczenie ma powołanie go na członka zarządu tworzące stosunek członkostwa w zarządzie spółki regulowany przepisami Kodeksu spółek handlowych i innymi przepisami wewnętrznymi spółki.

W piśmiennictwie prawniczym zwrócono uwagę, że kontrakty menadżerskie jako forma działalności gospodarczej mogą prowadzić do wielu niejasności w sytuacji, gdy zawierane są z osobami pełniącymi funkcje piastuna osoby prawnej bądź jej przedstawiciela ustawowego. Osoby te, występując w roli przedsiębiorcy, działają bowiem w imieniu własnym i na własny rachunek, a jako piastun organu osoby prawnej bądź jej przedstawiciel ustawowy działają za osobę prawną bądź w jej imieniu i na jej rachunek. Między spółką a członkiem jej zarządu z chwilą jego powołania powstaje stosunek organizacyjny, który sam w sobie jest wystarczającą podstawą pełnienia funkcji w zarządzie. W takich sytuacjach członek zarządu nie uczestniczy w obrocie prawnym jako przedsiębiorca, działając niejako za spółkę. Nie działa we własnym imieniu i na własny rachunek. Nie jest w związku z tym możliwe, aby prowadzenie spraw spółki i reprezentowanie jej odbywało się przez członka zarządu działającego jednocześnie jako piastun organu osoby prawnej i jako samodzielny przedsiębiorca. Czynności piastuna organu osoby prawnej są rozdzielone od czynności podejmowanych przez przedsiębiorcę: dana czynność dokonywana jest albo przez piastuna organu osoby prawnej („za spółkę”), albo przez przedsiębiorcę („w imieniu własnym”).

Z przytoczonych przyczyn Sąd Najwyższy w uchwale z 17 czerwca 2015 r., III UZP 2/15, przyjął, że w stosunku do członków zarządu spółek kapitałowych tzw. kontrakt menadżerski nie może przekazywać uprawnień do zarządzania spółką, a ma znaczenie jedynie w zakresie ustalenia wynagrodzenia za wykonywanie funkcji w zarządzie, a także obowiązków dotyczących zarządzania spółką, zakazów w zakresie konkurencji oraz podejmowania innej działalności – dodatkowych w porównaniu do regulacji Kodeksu spółek handlowych i wewnętrznego prawa spółki. Zważywszy, że o umowach o zarządzanie można mówić wyłącznie wtedy, gdy ich przedmiotem jest wyznaczanie praw i obowiązków w zakresie zarządzania, a więc przekazanie uprawnień i obowiązków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej podmiotu zarządzanego innemu podmiotowi (przejęcie zarządzania w znaczeniu funkcjonalnym), to z tak rozumianych umów o zarządzanie należy

wyłączyć cywilnoprawne umowy o zatrudnienie członków zarządów spółek kapitałowych, gdyż ich prawa i obowiązki w zakresie prowadzenia spraw i reprezentacji spółki wynikają przede wszystkim z powołania ich w skład zarządu i przyznania mandatu do pełnienia tych funkcji.

W przypadku tzw. piastunów organów osób prawnych, nie można mówić o działaniu „we własnym imieniu”, co wyklucza ich z grona przedsiębiorców. W przypadku takich osób (piastunów organów osób prawnych) brak ponadto podstaw do przypisywania im ponoszenia ryzyka związanego z działalnością gospodarczą. Kontrakt menadżerski ogranicza ryzyko nieuzyskania przychodu z działalności, gwarantując stałą kwotę wynagrodzenia z tego tytułu, dlatego trudno przyjąć – mimo że nie wyłącza on ryzyka odpowiedzialności względem osób trzecich – że działalność taka wiąże się z ryzykiem, będącym immanentną cechą prowadzenia działalności gospodarczej. Działalność menadżera nie ma przymiotu samodzielności, skoro działa on w ramach struktury organizacyjnej zarządzanej spółki, w istocie nie ponosi kosztów swojej działalności, a jego wynagrodzenie nie jest uzależnione od ekonomicznego ryzyka. Menadżer działa w imieniu i na rzecz zarządzanej spółki, a więc właściwie bez ryzyka co do popytu, konkurencji czy ostatecznego rezultatu własnego przedsiębiorstwa. Konsekwencją powyższego jest uznanie, że co prawda przedmiotem działalności gospodarczej może być zarządzanie, niemniej skoro mandat do pełnienia funkcji w spółce wynika z powołania w skład zarządu, to w tak określonym przedmiocie usług (zarządzanie), nie mieści się umowa (kontrakt menadżerski) zawarta przez członka zarządu spółki kapitałowej z tą spółką.

Uwagi powyższe, w szczególności dotyczące działania członka zarządu spółki kapitałowej jako piastuna organu osoby prawnej, który może działać tylko jako jej organ, a więc w jej imieniu i na jej rachunek, dotyczą również działania usługobiorcy świadczącego na rzecz spółki usługi zarządzania na podstawie umowy o świadczenie usług na warunkach zlecenia. Także i w takim przypadku nie można przyjąć, że uprawnienia do zarządzania spółką płyną z tej cywilnoprawnej umowy o zarządzanie, gdyż jej zawarcie nie powoduje przeniesienia przez właścicieli przedsiębiorstwa na osobę zarządzającą (menadżera) uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych i prawnych dotyczących

zarządzania przedsiębiorstwem, skoro i w takiej sytuacji prawa i obowiązki członków zarządów spółek kapitałowych, w zakresie prowadzenia spraw i reprezentacji spółki, wynikają z powołania ich w skład zarządu i przyznania mandatu do pełnienia tych funkcji. Niemniej jednak, skoro umowa, której przedmiotem jest świadczenie usług, najbardziej odpowiada faktycznym czynnościom wykonywanym przez usługobiorcę na rzecz spółki kapitałowej, to ta właśnie umowa, nie zaś prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej przez członka zarządu spółki, stanowi tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej).

Niejasności prawne co do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego takiego świadczeniobiorcy usług w zakresie zarządzania na rzecz spółki, w której jest on członkiem zarządu, powinny być rozwiązane przez ustawodawcę. W obowiązującym stanie prawnym jedynym racjonalnym wyjściem jest przyjęcie interpretacji, zgodnie z którą skoro wykonywanie przez członka zarządu spółki kapitałowej kontraktu menadżerskiego nie mieści się w przedmiocie zarejestrowanej przez niego działalności gospodarczej, określonej jako zarządzanie, albowiem zawarta przez niego ze spółką umowa nie może być faktycznie potraktowana jako umowa o zarządzanie, to należy przyjąć, że tytułem ubezpieczenia społecznego takiego menadżera jest wykonywanie umowy o świadczenie usług na rzecz i w imieniu spółki, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. W konsekwencji należy uznać, że bez względu na nazwę umowy, objęta jest ona zakresem przedmiotowym art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, a osoby wykonujące takie usługi na jednej z wymienionych w tym przepisie podstaw, podlegają tytułowi ubezpieczeń społecznych na tej właśnie podstawie.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając wiążącą moc uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2015 r., III UZP 2/15, za usprawiedliwione uznać należało kasacyjne zarzuty naruszenia wszystkich przepisów prawa materialnego, w tym art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy systemowej, przez przyjęcie, że wnioskodawca w związku z zawarciem umowy o świadczenie usługi zarządzania (kontraktu menadżerskiego) ze spółką podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym jako osoba prowadząca pozarolniczą

działalność gospodarczą (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy), a nie na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy, tj. w związku z wykonywaniem umowy o świadczenie usług (kontraktu menadżerskiego).

Podstawa naruszenia prawa materialnego okazała się zatem oczywiście uzasadniona, a że skargi kasacyjnej nie oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy uwzględniając wniosek skarżącego, orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 k.p.c.).

kc